

Agresja Związku Sowieckiego na Polskę jako pokłosie paktu Ribbentrop – Mołotow

Wojciech WICHERT, IPN w Szczecinie

Wkroczenie Armii Czerwonej na terytorium Rzeczypospolitej nie było wypadkową zwycięstwa Wehrmachtu nad Wojskiem Polskim w czasie kampanii polskiej 1939 r., lecz konsekwencją paktu Ribbentrop – Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. W jaki sposób współpraca niemiecko-sowiecka doprowadziła do 17 września 1939 r., a tym samym do czwartego rozbioru Polski?

Geneza sojuszu

Właściwe podwaliny pod sojusz między III Rzeszą i ZSRS zostały położone wiosną 1939 r. Wówczas to po kilku latach chłodu we wzajemnych stosunkach, wynikającego z antykomunistycznej linii politycznej nazistowskich Niemiec pod wodzą Adolfa Hitlera, rozpoczęto rozmowy dotyczące zawarcia układu handlowego, które w niedługim czasie nabrały politycznych rumieńców. Sowietci pragnęli wyrwać się z izolacji międzynarodowej, widząc zaostrzenie się sytuacji politycznej w Europie pod wpływem kolejnych bezkrwawych podbojów Rzeszy i napięcie w jej stosunkach z Polską. Chcieli zarazem wykorzystać zaistniałe okoliczności do poszerzenia wpływu „państwa proletariackiego” w Europie Środkowo-Wschodniej.

Z polecenia dyktatora ZSRS, Józefa Stalina, zainicjowano wiosną jednocześnie pozorowane pertraktacje z Wielką Brytanią i Francją oraz poufne rozmowy w Berlinie. Te pierwsze zintensyfikowano w czerwcu 1939 r. w celu wywarcia presji na Niemcy. W lipcu 1939 r. Hitler zaniepokoił się, że ewentualny francusko-brytyjsko-sowiecki układ polityczno-wojskowy utrudni mu realizację planu zdobycia „przestrzeni życiowej” (Lebensraum) w Polsce i podjął ostateczną decyzję o zawarciu paktu „z szatanem w celu przepędzenia diabła”, jak to później ujął. Przy pomocy Stalina chciał zabezpieczyć sobie rozprawę

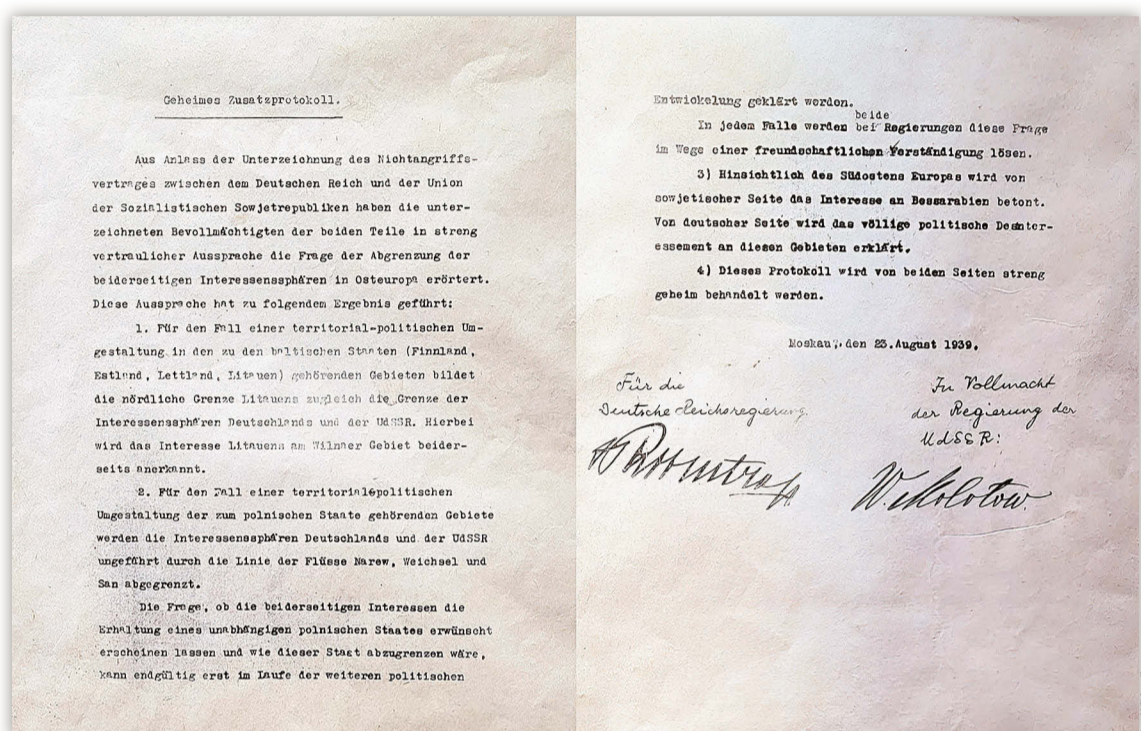
▶ Dokument tajnego protokołu do paktu niemiecko-sowieckiego z 23 sierpnia 1939 r. z podpisami Joachima von Ribbentropa i Wiaczesława Mołotowa, wersja niemiecka

militarną z Polską przed interwencją zachodnią.

Wobec uzasadnionego braku zgody Polski na przemarsz przez jej terytorium Armii Czerwonej dla ewentualnego starcia się z wojskami niemieckimi nic już nie stało na przeszkodzie do finalizacji rokowań niemiecko-sowieckich. Rozmowy gospodarcze zakończono 19 sierpnia, zaś cztery dni później oba państwa zawarły pakt polityczny „Zapowiedź paktu o nieagresji z Moskwą jest wielką sensacją światową. Zmienił się wskutek tego cały europejski układ sił. Londyn i Paryż są wytrącone z równowagi. Warszawa stroi groźne miny, ale wszystko to wygląda tylko śmiesznie. Führer zaszachował genialnie” – skwitował 23 sierpnia 1939 r. Joseph Goebbels, minister propagandy III Rzeszy.

Pakt Ribbentrop – Mołotow i IV rozbiór Polski

23 sierpnia 1939 r. minister spraw zagranicznych III Rzeszy Joachim von Ribbentrop i ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesław Mołotow podpisali w Moskwie traktat o nieagresji między dwoma państwami. W myśl jego zapisów



sygnatariusze mieli pozostawać w pokojowych stosunkach i wzajemnie informować się „w kwestiach dotyczących ich wspólnych interesów”.

Do paktu dołączono również tajny protokół dodatkowy o „rozgraniczeniu obopólnych stref interesów w Europie Wschodniej”, którego art. 2 miał następującą treść: „W razie zmian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSRS będą rozgraniczone mniej więcej wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy interesy obu stron czynią pożądanym utrzymanie odrębnego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku dalszych wydarzeń politycznych. W każdym razie oba rządy rozwiążą tę sprawę w drodze przyjaznego porozumienia”. W istocie był to układ, który „zrodził wojnę” i IV rozbiór Polski. Miał bowiem definitywnie pogrzebać system wersalski (a może raczej wersalsko-ryski) i stanowić pierwszy etap na drodze do kolejnych podbojów totalitarnych mocarstw w Europie Środkowo-Wschodniej. Co interesujące, w propagandzie nazistowskiej Stalin nieoczekiwanie stał się odtańczone przywódcą, który miał sprawić, że „żydowski bolszewizm” zastąpiony został dyktaturą na swój sposób „narodową”.

Kalendarium wydarzeń

Początkowo sama treść układu Ribbentrop – Mołotow miała dla obu stron drugorzędne znaczenie. Jasnym pozostawało, że agresja Rzeszy na II RP nastąpi w niedłu-

gim czasie. Pierwotne, taktyczne dla Hitlera, znaczenie paktu uległo szybko przewartościowaniu po zaistnieniu stanu wojny między Wielką Brytanią i Francją a Niemcami, 3 dni po ataku tych ostatnich na Polskę. Wówczas to Hitler, odwołując się do postanowień dokumentu, zaczął orientować się na zacieśnianie kontaktów ze Stalinem. A te na razie zapowiadały się obiecująco, np. w kontekście toczących się działań militarnych.

17 września 1939 r. stworzył nową płaszczyznę rozwoju geopolitycznej współpracy agresorów, która w pierwszym rządzie przypieczętowała los osamotnionej Rzeczypospolitej.

Od początku września sowiecka stacja radiowa w Mińsku nadawała bowiem sygnały naprowadzające dla Luftwaffe, które agresorzy wykorzystywali do bombardowania polskich miast i strategicznych pozycji wojskowych. Niemniej w owym czasie Rzesza nie miała jeszcze pewności, czy Związek Sowiecki wypełni swoje zobowiązania sojusznicze i aktywnie zaangażuje się w konflikt z Polską. Szybkie zakończenie kampanii na wschodzie miało dla Hitlera charakter priorytetowy, również w obawie przed podjęciem przez mocarstwa zachodnie aktywnych działań nad Renem. W tym celu Berlin zaczął wywierać nacisk na Moskwę sugestiami o możliwości wywołania ukraińskiego powstania w Małopolsce Wschodniej. Rib-

bentrop sondował też perspektywy nakłonienia do antypolskich akcji Litwy i Węgier.

Stalin tymczasem zwlekał z inwazją, nie chcąc, by jego kraj uwikłał się w wojnę z Wielką Brytanią i Francją. W pierwszych dniach września władze sowieckie ciągle liczyły się z interwencją zachodnich aliantów II RP, a ponadto nadal toczyły się walki Armii Czerwonej z Japonczykami na Dalekim Wschodzie. Wiadomość o pojawieniu się 8 września 1939 r. na zachodnich przedpolach Warszawy czołgów niemieckich skłoniła Mołotowa do przesłania przedwczesnej depeszy gratulacyjnej do Ribbentropa. Sowiecki komisarz oświadczył wówczas, że „radzieckie działania wojenne rozpoczną się w ciągu najbliższych dni”. Obie strony wyczekiwały upadku stolicy Polski, która broniła się jednak jeszcze przez 20 dni.

Stalin zdecydował się na działanie zapewne 13 września, po tym jak aliansi zachodni zrezygnowali z ofensywy przeciwko Rzeszy. 17 września 1939 r. Armia Czerwona przekroczyła granice Polski. Tego samego dnia Moskwa cynicznie zadeklarowała, że po „rozpadzie” państwa polskiego utraciły ważność wszelkie umowy zawarte przez oba państwa, a rząd ZSRS w trosce o los ludności białoruskiej i ukraińskiej musiał „wziąć je w opiekę”. Dzień później wydano komunikat niemiecko-sowiecki, w którym podkreślono, że Rzesza i Związek Sowiecki współdziałają ze sobą z zamiarem „przywrócenia pokoju i ładu w Polsce, zniszczenia na skutek załamania się państwa polskiego oraz dopomożenia ludności polskiej do odbudowy warunków swego istnienia politycznego”. 17 września 1939 r. stworzył nową płaszczyznę rozwoju geopolitycznej współpracy agresorów, która w pierwszym rządzie przypieczętowała los osamotnionej Rzeczypospolitej.



Fot. Bundesarchiv

Fot. Wikipedia

Sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r.

Cios w plecy

Przemysław BENKEN, IPN Szczecin

Uderzając na Polskę 17 września 1939 r. Armia Czerwona dysponowała miażdżącą przewagą nad broniącymi Kresów Wschodnich siłami Korpusu Ochrony Pogranicza (którego najlepiej wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy przerzucono wcześniej nad granicę polsko-niemiecką).

Znane sformułowanie o ciosie nożem zadany przez Sowietów w plecy Polaków, którzy wszystkie siły wyczerpali w walce z III Rzeszą, było uzasadnione nie tylko w związku z pogwałceniem przez Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich szeregu traktatów międzynarodowych. Wynikało ono również z tego, że Moskwa już po agresji niemieckiej ludziła rząd w Warszawie sygnałami o zachowaniu postawy życzliwej neutralności. W rzeczywistości Józef Stalin, który bezwstydnie stroił się w szaty obrońcy zamieszkujących II Rzeczpospolitą Białorusinów i Ukraińców, a także Polaków doprowadzonych jakoby do dziejowej katastrofy przez niedolne kierownictwo polityczne; ustalając datę ataku na zachodniego sąsiada brał pod uwagę rozwój sytuacji międzynarodowej, rezultaty walk na froncie niemiecko-polskim oraz duże trudności w mobilizacji ogromnego potencjału Armii Czerwonej.

► Wojska sowieckie po dwudniowych walkach wkraczają do Wilna, 19 września 1939 r.

Straty polskie w walkach z Armią Czerwoną ocenia się na 17–19 tys. zabitych (z czego wielu oficerów i cywilnych ochotników rozstrzelanych po złożeniu przez nich broni) i około 450 tys. wziętych do niewoli.



Zaskoczenie i trudności w podjęciu walki z nowym agresorem

Opór Sowietom stawiały początkowo obsady nadgranicznych strażnic KOP, lecz z uwagi na olbrzymią dysproporcję sił, a niekiedy i zaskoczenie, walki te miały symboliczny charakter. Ponieważ jednostki Wojska Polskiego realizowały już w tym czasie wytyczne do skupienia się całością sił na obszarze tzw. przedmościa rumuńskiego, na którym miano oczekiwać efektów ofensywy zachodnich sojuszników, zorganizowanie trwałej obrony przed zalewającą kraj od wschodu potężną falą Armii Czerwonej nie było już możliwe. Z tego m.in. powodu Sowietci relatywnie łatwo zdobyli Wilno, którego garnizon na rozkaz tamtejszego dowódcy okręgu korpusu opuścił miasto po pierwszych walkach; jak też szereg innych miejscowości.

muńską, nie biorąc praktycznie udziału w walkach.

Polskie sukcesy

Chlubną kartą oręża polskiego okazała się natomiast m.in. uporczywa obrona Odcinka Umocnionego „Sarny” przez pułk KOP ppłk. Nikodema Sulika, prowadzona już od pierwszego dnia sowieckiej agresji. Niektóre z polskich schronów stawały opór najeźdźcom jeszcze kilkadziesiąt godzin po tym, jak główne siły pułku rozpoczęły odwrót zagrożone okrążeniem. Na wyróżnienie zasługiwały walki uliczne z sowieckimi oddziałami broni pancernej w Grodnie (20–22 września) podejmowane przez żołnierzy z garnizonu miasta ofiarnie wspieranych przez wielu młodych ochotników (harcerzy, studentów). Boje te kosztowały Sowietów kilkanaście zniszczonych czołgów i samochodów pancernych (wiele z nich spalono butelkami z benzyną). Należy też wspomnieć o swoistej epopei liczącej kilka tysięcy żołnierzy grupy KOP pod dowództwem gen. Wilhelma Orlik-Rückemanna. Dążąc do połączenia się z Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie” gen. Juliusza Kleeberga, grupa KOP w dniach 28–29 września pokonała pod Szackiem stojące jej na drodze elementy sowieckiej 52. Dywizji Strzeleckiej (w boju tym ranny został jej dowódca), a szlak bojowy zakończyła po bitwie pod Wytycznem (1 października). Zwycięskie, aczkolwiek mało znane boje z Armią Czerwoną, prowadziła również SGO „Polesie”, która w dniach 29–30 września rozbiła pod Parczewem napotkane pododdziały 143. DS, zabijając bądź biorąc do niewoli około pięciuset Sowietów.

▲ Mołodeczno, 17 września 1939 r. Wojska sowieckie wkraczają na tereny Kresów Wschodnich.

◄ Polscy żołnierze wzięci do niewoli konwojowani przez czerwonoarmistów w drodze do kolejowego punktu załadunku.

Działaniom Armii Czerwonej sprzyjała dezorientacja polskich dowódców, nierzadko otrzymujących niejasne rozkazy, niekiedy mówiące wręcz o tym, że Armia Czerwona weszła do Polski, by walczyć z Niemcami... Niestety, w wielu przypadkach nie udało się w pełni wykorzystać skromnego potencjału, jaki mógł zostać przeciwstawiony działaniom sowieckim, by opóźnić je w czasie (pomogłoby to w ewakuacji większej liczby oficerów i żołnierzy na Węgry i do Rumunii) oraz zadać najeźdźcom większe straty. Przykładowo 21. batalion czołgów lekkich, wyposażony w kilkadziesiąt relatywnie nowoczesnych wozów bojowych zakupionych we Francji, 18 września przekroczył granicę polsko-ru-

Sowieckie „braterstwo broni” z Niemcami

Uderzenie Armii Czerwonej, prócz innych celów, dążyło do odcięcia Polaków m.in. od granicy z Rumunią, by uniemożliwić otwarcie oporu na projektowanym tam przedmościu. Ważne było również wspomniane niedopuszczenie do ewakuacji polskich żołnierzy i sprzętu. Sowietci wspierali w tym zakresie działania Niemców, choć



Fot. Bundesarchiv



Fot. Bundesarchiv

Bilans walk

Według oficjalnych danych, zapewne zaniżonych danych, Sowietci stracili w Polsce niewiele ponad tysiąc zabitych, dwa tysiące rannych i trzystu zaginionych. Straty polskie w walkach z Armią Czerwoną ocenia się na 17–19 tys. zabitych (z czego wielu oficerów i cywilnych ochotników rozstrzelanych po złożeniu przez nich broni) i ok. 450 tys. wziętych do niewoli.

▲ Brześć, wrzesień 1939 r., rozmowy niemiecko-sowieckie o wytyczeniu linii demarkacyjnej na zaatakowanym terytorium Polski. Pierwszy z prawej gen. Heinz Guderian (odwrócony tyłem).

▼ Ulotka z odezwą do polskich żołnierzy, którą wojska sowieckie rozrzuciły po wejściu na teren Polski we wrześniu 1939 r.

▲ Dowódca 6. Korpusu Kawalerii Armii Czerwonej Andriej Jeremienko i delegacja dowództwa Wehrmachtu przed rozpoczęciem rozmów o przebiegu linii demarkacyjnej, wrzesień 1939 r.

i fatalnej pracy służb. Zdarzało się na przykład, że sowieckie brygady pancerne traciły dużo czołgów nie na skutek działań Polaków, lecz przez brak paliwa czy awarie nadmiernie eksploatowanych w warunkach niespotykanej upalnego września i zapiaszczanych na kiepskich drogach silników. Wśród czerwonoarmistów łatwo wybuchała panika na widok niezbrojonego polskiego samolotu

zwiadowczego; nierzadko dochodziło do tzw. bratniego ostrzału (zwłaszcza po zmroku), którego efektem byli zabici i ranni.

Tylko temu, że Armia Czerwona uderzała w znacznej mierze w operacyjną próżnię, a wiele napotkanych polskich oddziałów nie stawiało oporu, zawdzięczać mógł Stalin relatywnie łatwe zajmowanie polskiego terytorium w ramach „czerwonego blitzkriegu”.

między dowódcami sojuszników dochodziło do nieporozumień (m.in. w kontekście niemieckich planów szturmowania Lwowa), a nawet starć z udziałem małych pododdziałów, w których po obu stronach padali zabici i ranni. Generalnie jednak współpraca sowiecko-niemiecka, której symbolem stała się słynna wspólna defilada wojskowa w Brześciu, układała się bardzo dobrze. Miało to kluczowe znaczenie dla przyspieszenia zakończenia kampanii w Polsce.

Logistyka i wyszkolenie – słabe strony Armii Czerwonej

Sowieci nie musieli się liczyć ze zbyt silnym oporem niewielu stojących im na drodze i często zdezorientowanych uderzeniem ze wschodu jednostek polskich. Nierzadko poważne trudności, na jakie natrafiała Armia Czerwona, wynikały głównie z rażącej niekompetencji własnych dowódców

► Heinz Guderian (pośrodku) i Siemion Kriwoszejn (z prawej) przyjmują defiladę Wehrmachtu i Armii Czerwonej w Brześciu nad Bugiem, 22 września 1939 r.

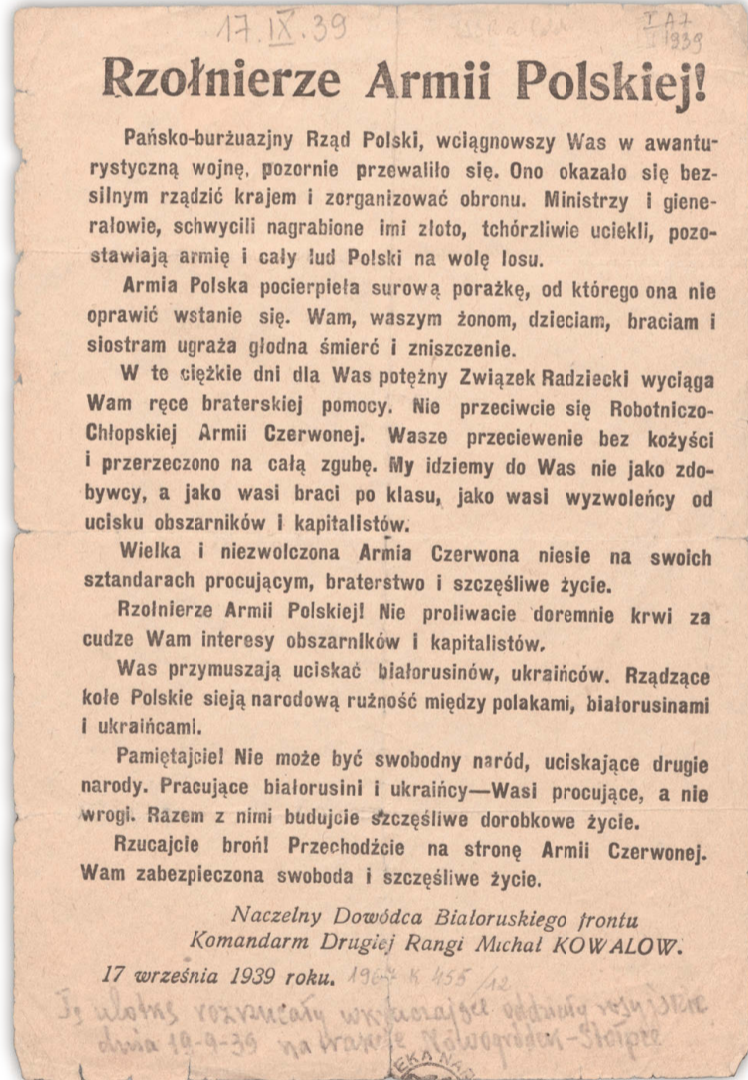


Fot. Bundesarchiv

▼ Żołnierze Armii Czerwonej rozdają mieszkańcom Knyszyna sowieckie gazety.



Fot. Bundesarchiv



Fot. Polonia

▼ Po zajęciu terenów polskich okupanci sowieccy przystąpili do eksterminacji i deportacji polskich elit, co zapoczątkowało zmiany społeczne, kulturowe, narodowe i ekonomiczne. Po aneksji życie ludności przebiegać zaczęło według modelu sowieckiego. Na zdjęciu widać uroczysty akt oddania gruntów w wieczyste użytkowanie kolchozu.



Fot. Bundesarchiv



Ocal historię!

Archiwum Pełne Pamięci wychodzi z założenia, że historia to nie tylko wielkie wydarzenia dotykające całe społeczeństwo, ale także losy każdej rodziny i każdego człowieka. Bez ich poznania obraz naszej przeszłości byłby niepełny.

Rodzinne historie na dnie szafy mogą zostać zapomniane. Przekazane do Archiwum Pełnego Pamięci mają szansę żyć dalej, uzupełniać luki szerszej historii, docierać do wielu odbiorców.

Odwiedź naszą stronę
<https://archiwumpamieci.pl> i dowiedz się
więcej o projekcie Archiwum Pełne Pamięci!
Skontaktuj się z nami:
app.szczecin@ipn.gov.pl, tel. 91 484-98-25

